OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM

OSTATNIE WIADOMOŚCI KRAKOWSKIE

Prenumerata miesięczna zł. 2·50 z odbiorem w administracji

10 gr.

Rok IV. Kraków, piątek 18 maja 1934 Nr. 136

Karygodna działalność Zw. Koksowni

odbiera pracę polskiemu robotnikowi i uszczupla dochody Skarbu

KATOWICE. Na innem miejscu podajemy sprawę nowych nadużyć w Związku Koksowni. Jakkolwiek z uwagi na śledztwo nie możemy podawać bliższych szczegółów, uważamy za obowiązek przypomnieć, jak działa ów Związek z premedytacją, w następstwie tego umniejszając w dużym stopniu możliwości zarobkowe polskiego robotnika i dochody Skarbu Państwa.

Przedewszystkiem trzeba przypomnieć sprawę cłową z roku ubiegłego. Zw. Koksowni musiał do Urzędu Celnego w Chorzowie wpłacić 51.000 zł. na zabezpieczenie praw Skarbu. Chodziło o 12 wagonów cysternowych, które, jak zarzucono, zostały zakupione zagranicą, w drodze nader zawiłej przewiezione bez cła do Polski i mimo wszystko wciągnięte do taboru kolejowego D. K. P. Trzeba było upływu kilku lat, by władze naprowadzono na ślady poniesionych strat. Następstwem tego było już skuteczne działanie władz celnych, które wpłaconą sumę przyjęły za podstawę rozliczenia. Był to przejaw dużej dobrej woli ze strony władz, które przecież mogły podjąć konfiskatę, łącznie z wszelkiemi następstwami.

Warto tu również przypomnieć „patrjotyczną" sprawę zakupu 86 cystern, którą to tranzakcję przeprowadzał swego czasu dr. Hankel. Jakgdyby w chęci nieudzielenia zamówienia polskim fabrykom i pomniejszenia dochodów państwowych — cysterny te zakupiono w Niemczech i wciągnięto do taboru niemieckiej Dyrekcji Kolei w Opolu. Premedytacja polega tu na chęci używania cystern bez poddawania ich ocleniu. Tak więc nie dano zarobić i polskim fabrykom i robotnikowi, i nawet Skarbowi, licząc ok. 4.800 zł. od cysterny za cło. Gdyby nasze władze chciały wzajemnie być złośliwe i badały bieg tych cystern w Polsce ponad przepisy konwencji genewskiej, to według każdorazowego nielegalnego przywozu i odprowadzenia cystern zagranicę — mogłyby ustalać miljonowe kary!.

Warto nadmienić, że na terenie pol. Górnego Śląska Związek Koksowni posługuje się jeszcze 35—40 cysternami firmy Borsig i Kokswerke A. G. Hindenburg, należącemi do Dyr. Kol. Opole. Z uwagi na tury, jakie odbywają te cysterny, należałoby gruntownie zbadać, czy władze polskie otrzymują zabezpieczenie cłowe przy posługiwaniu się niemi, co byłoby zgodne z Instrukcją Kolejowo - Celną z dnia 22 maja 1930 roku.

W zakonczeniu opisu pomniejszania naszego dorobku domagamy się, by Związek Koksowni wspomniane 86 cystern wciągnął do D. K. P. na terenie polskim, co w pierwszym rzędzie powinna dyktować troska o przysposobienie militarne kraju.

Stan wojenny na Łotwie

w obronie przed łotewskim hitleryzmem

Zupełnie niespodziewanie w dniu wczorajszym rząd łotewski dokonał zamachu stanu. Krok ten wyjaśnia następująco urzędowy komunikat:

RYGA, (PAT). Urzędowa łotewska agencja telegraficzna donosi: rząd łotewski ogłosił stan wyjątkowy i zawiesił działalność stronnictw politycznych i parlamentu aż do przeprowadzenia reformy konstytucji. Rząd zmuszony był do wydania tego rodzaju zarządzeń, wobec informacyj o przygotowaniach do zbrojnego zamachu stanu, wobec nieudolności parlamentu i wobec niemożności podjęcia zarządzeń niezbędnych dla zabezpieczenia komplikacjom ekonomicznym.

Z uwagi na stale wzrastające niezadowolenie szerokich mas, rząd widział w sytuacji obecnej groźbę zaburzeń wewnętrznych i uważał za swój obowiązek niedopuścić wszelkiemi będącemi w jego dyspozycji środkami do komplikacyj wewnętrznych.

Wprowadzono nietylko stan wyjątkowy ale również wojenny. Odnośne zarządzenia zostały rozplakatowane na ulicach. Widnieją pod niemi podpisy premiera i ministra spraw wojskowych. Z pomocą władz wojskowych zostały obsadzone wszystkie ważniejsze gmachy i instytucje. Obsadzono również wojskiem i policją mosty. Na moście w Rydze stoją nawet karabiny maszynowe, również szyny kolejowe i drogi są pilnie strzeżone przez posterunki policyjne i wojskowe.

W ciągu ostatniej nocy dokonano szeregu rewizyj i aresztowań, pośród przywódców partji socjalistycznej oraz partyj prawicowych o charakterze faszystowsko - hitlerowskim. W związku z tem zostały oczywiście zamknięte pisma tych stronnictw. Według oficjalnych doniesień władze nie natrafiły nigdzie na opór. U kilku aresztowanych znaleziono większe zapasy broni.

Rząd w wydanej odezwie oświadcza, że naród stracił zaufanie do parlamentu, który nie potrafił załatwić żadnych zasadniczych spraw. Spory partyjne uniemożliwiały jakąś wartościowszą pracę. Rząd niema zamiaru niszczyć demokracji, pragnie jedynie zapobiec grożącej katastrofie.

Stan wojenny ma trwać 6 miesięcy. Rząd wyraża przekonanie, że uda się mu w tym czasie przywrócić potrzebny krajowi spokój i zdławić zarodki wewnętrznych walk politycznych. Jednym z głównych celów rządu ma być wprowadzenie nowej konstytucji. Rząd w wydanej odezwie zapewnia, że stoi ponad partjami i zmierza do zjednoczenia wszystkich odłamów społeczeństwa.

W krótkim więc przeciągu czasu drugie zkolei państwo bałtyckie zawiesiło obowiązujące przepisy konstytucyjne. Rządy dokonywują zamachów stanu. Brzmi to trochę nieprawdopodobnie, ale tak się stało. Łotwa podobnie jak Estonja stała w przededniu zamachów ze strony rodzimych hitlerowców. Nie widząc innego wyjścia dla obrony samodzielności i niepodległości, rządy zdecydowały się na wymienione zarządzenia.

Dwie wielkie katastrofy na morzu

Zatonięcie statków — ofiary w ludziach

LONDYN (PAT) — Wielki transatlantycki statek angielskiej White Star Line „Olimpic", znajdujący się w drodze do Nowego Jorku, wskutek wielkiej mgły na oceanie, najechał wczoraj w odległości 185 mil od Nowego Jorku na „Nantuckett", latarnię morską, umocowaną na statku, który został uszkodzony i zatonął. Załogę jego, złożoną z 16-tu osób, uratowano.

NOWY JORK (PAT) — Jeden z uratowanych członków załogi „Nantuckett" opowiada, że „statek - latarnia" przecięty został na dwoje i zatonął w ciągu dwóch minut. Członkowie załogi, którzy w danej chwili nie znajdowali się na pokładzie, nie mieli najmniejszej możliwości uratowania się. Komendant statku „Olympic" twierdzi, iż na kilka minut przed zderzeniem otrzymał mylne sygnały radjotelegraficzne, wskazujące kierunek, i na tej podstawie zmienił kierunek kursu „Olympica", lecz wkrótce zauważył, że „Nantuckett" płynie wprost na „Olympic". Na uniknięcie katastrofy było już zbyt późno.

NOWY JORK (PAT) — Według ostatnich wiadomości, z 11 osób załogi „Nantuckett" statku z latarnią morską, 7 osób wyratował „Olympic", transatlantycki statek, który spowodował katastrofę. Trzy osoby jednak zmarły na pokładzie statku, co razem z 4-ma, które utonęły, wynosi 7 ofiar.

Według relacyj pasażerów „Olympica" zderzenie z „Nantucket" było tak słabe, że wielu pasażerów prawie, że nie zauważyło incydentu.

HELSINGFORS (PAT) — Na jeziorze Kallavesi wpobliżu Kuopio statek pasażerski najechał na skałę podwodną i wskutek silnego uszkodzenia natychmiast zatonął. Według dotychczasowych danych przeszło 20 pasażerów utonęło.

HELSINGFORS (PAT). W katastrofie na jeziorze Kallavesi utonęło przeszło 30 osób, w tem troje dzieci. Przyczyną katastrofy było wadliwe manewrowanie. Dwadzieścia kilka osób udało się uratować.

40 górników zginęło w głębi kopalni

wskutek obsunięcia się zwałów węgla i pożaru

PARYŻ (PAT). Z Mons donoszą, że wskutek wybuchu gazów w kopalni Lambrechies na głębokości 821 mtr. nastąpiło obsunięcie się zwałów węglowych i pożar.

Ofiarą wybuchu padło około 40-tu górników.

Krwawy strajk portowców

SAN PEDRO — Kalifornia. — (PAT) — Wczoraj wieczorem wydarzyły się tu poważne zajścia między strajkującymi robotnikami portowymi z jednej strony, a policją i robotnikami, którzy chcieli przystąpić do pracy z drugiej strony. Dwie osoby zostały zabite, 10 raniono. Policja ostatecznie przywróciła porządek.

Katastrofa ekspresu Berlin-Brema

BERLIN (PAT). Dziś o godz. 11.30 wykoleił się pociąg pośpieszny, kursujący między Berlinem a Bremą, wpobliżu miasteczka Verden w Hannowerze.

Parowóz wraz z przedniemi wagonami spadł z toru. Dotychczas wydobyto 1 zabitego i 8 ciężko rannych.

Nowa klęska w Tyberjadzie

Tyberjadu nawiedzona została wczoraj nową klęską żywiołową przez silną ulewę. Liczba nowych ofiar nie jest dotychczas znana. Zachodzi obawa, że wśród zabitych jest wiele dzieci.

GIEŁDA

Frank szwajcarski notowano: w Warszawie 172,12 wobec 171,85 onegdaj. Dewiza Berlin 209,35 wobec 209.30 ogendaj. Dewizy na Londyn, New York i Medjolan nie wykazują zmian.

patrz na stronie drugiej

Nadużycia w Związku Koksowni

Przeciw miljonowemu przedsiębiorstwu wniesiono doniesienie

KATOWICE. Przeciw Związkowi Koksowni, niezmiernie bogatemu przedsiębiorstwu przerobu i sprzedaży produktów węglopochodnych, rozporządzającemu wielką fabryką chemiczną, fabryką tektur oraz wieloma zakładami impregnacyjnemi, z których korzystają również przedsiębiorstwa państwowe — skierowano doniesienie o nadużycie.

Z uwagi na śledztwo szczegółów nie możemy omawiać.

Przelecieli Atlantyk i opadli na brzeg Irlandji

LONDYN (PAT). Lotnicy Sapelli i Pend, którzy na samolocie „Leonardo da Vinci" wystartowali z Nowego Jorku do Rzymu, przelecieli wprawdzie Atlantyk, ale do Rzymu nie dolecieli.

Wskutek defektu motoru zmuszeni oni byli wylądować wczoraj około godz. 20 m. 30 w Irlandji w małej miejscowości Moy w odległości jednej mili od brzegu.

Przelot trwał 32 godziny. W ciągu 21 godzin lotnicy lecieli ponad Atlantykiem zupełnie na ślepo.

Defekt motoru zauważony został przez nich, gdy znajdowali się o 400 mil od brzegów Irlandji. Nie liczyli też na szczęśliwe zakończenie lotu i uważają wylądowanie swe za cudowne ocalenie. Przy lądowaniu na nierównym gruncie podwozie samolotu uległo drobnemu uszkodzeniu.

Po dokonaniu naprawy Sapelli i Pend spodziewają się wystartować dziś wieczorem do Rzymu.

Lotnik Pond w wywiadzie prasowym oświadczył, iż w czasie przelotu nad Atlantykiem padały nieustannie deszcze i panowała gęsta mgła, tak iż lotnicy lecieli na ślepo. W odległości 400 mil od brzegów irlandzkich nastąpiło uszkodzenie motoru. Lotnicy gotowi byli nawet opuścić się na morze, lecz Sapelli z narażeniem życia, wychylając się ze swego miejsca nalał benzyny do dodatkowego rezerwuaru, co umożliwiło samolotowi wzniesienie się wyżej.

Nowi członkowie Rządu prof. Kozłowskiego





Na lewej ilustracji nowy minister Przemysłu i Handlu, Henryk Floyar Rajchman. Na prawej ilustracji nowy minister Opieki Społecznej, Jerzy Paciorkowski.

Mafja oszustów

Cień Bogdanowa na ławie oskarżonych

Niezwykle ciekawie wypadły zeznania gen. Skierskiego. złożone na rozprawie o oszukańcze podjęcie 300 tysięcy złotych z Urzędu Pożyczek Państwowych przez oszusta wielkiej miary, Bogdanowa.

Aferzysta robiąc znajomości z różnemi wpływowemi osobistościami, miał na widoku jedynie osobiste korzyści. Zależało mu więc na wyzyskaniu każdej okazji. Postepował niezwykle sprytnie i każdy drobiazg miał szczegółowo obmyślany. Poznał generała w 1925 r. Miał już wtedy wyrobione obywatelstwo polskie i występował w roli bogatego przemysłowca. Zabiegał więc aby generał Skierski poparł go swą protekcją. Ponieważ generał nie chciał się na to zgodzić, musiał zerwać z nim bliższe stosunki towarzyskie. Po dwóch latach. gdy pasierbica Bogdanowa wyszła zamąż, zaczęli spotykać sie nanowo. Bogdanow pożyczał wtedy u generała różne kwoty pieniężne, opowiadajac przytem. że mu sie należą grubsze pieniądze w Urzedzie Pożyczek. Prosił nawet generała, aby swoja osoba przyśpieszył wypłatę tych pieniędzy.

— Dlaczego pan sam sie o to nie stara? — pytał generał.

— Panu generałowi nie beda śmieli odmówić i chetniej ulegną. — wymigiwał sie oszust, obiecujac czemprędzej uregulować swój dług.

Wreczył też generałowi plenipotencję, podpisana przez niejakiego Stadnickiego, upoważniająca do odbioru 113.000 złotych. Generał parę razy przychodził do Urzedu Pożyczek, lecz za każdym razem słyszał jedno: „Później, za miesiac, za dwa miesiace".

Bogdanow nie doczekał sie odbioru owych 113 tysiecy, gdyż przyparty do muru przez policję poznańską. musiał popełnić samobójstwo. A wówczas do prywatnego mieszkania generała przybył Janowski, aby oddać pełnomocnictwo, oświadczając, że sprawa przedstawia się kiepsko i on podejrzewa, że plenipotencja jest podrobiona reka Bogdanowa.

Prokurator usłyszawszy takie zeznania, zaczał zadawać Janowskiemu pytania, czy ze swemi podejrzeniami podzielił się z przełożonymi. Mógłby w ten sposób spowodować wcześniejsze wykrycie i innych malwersacyj. Okazało sie, że nie mówił o tem nikomu, poza generałem, a i do niego zwrócił sie jedynie przez grzeczność, z dżentelmeństwa. Natomiast władzom swym, do czego obowiazany był jako urzednik, nie złożył w tym wzgledzie żadnego raportu, gdyż... śpieszył się na urlop. Oczywiście i po urlopie nic pisnał też ani słówkiem.

Całe szczeście, że generał Skierski zachował sobie owa plenipotencję i wyraził przed sądem gotowość dostarczenia jej na rozprawe. Bedzie to pierwszy dokument w tym ciekawym procesie, gdzie każde posunięcie rozbija sie o brak dokumentów, podstepnie zniszczonych przez mafje oszustów.

Z plenipotencji dostarczonej przez gen. Skierskiego, można bedzie zorjentować sie, kto brał udział w aferach Bogdanowa, poza nim samym i kto zajmował sie strona fałszerska.

Wykrycie tego bedzie mogło pchnać proces na zupełnie nowe tory. Nikt bowiem dotad ze świadków nie rzucił właściwego światła na sprawe i sad nadal błaka sie w ciemności. Wiadomo tylko w sprawie, że popełnione zostały niesłychanie zuchwałe oszustwa, lecz kto należał do szajki, dotychczasowe materjały tego nie potrafią ustalić.

Z dużem zaciekawieniem oczekiwano zeznań meża Milicy Graeve, pasierbicy oszusta Bogdanowa. Jest to sedzia grodzki z Torunia. Poznał Bogdanowa przed kilku laty i przy okazji powierzył mu także załatwienie sprawy pieniężnej w Urzędzie Pożyczek, co zostało załatwione z całkowita skrupulatnością.

Sedzia Graeve oświadczył, że jego małżonka jest zupełnie w tej sprawie niewinna i jeśli Bogdanow używał jej do załatwienia jakichś interesów, to napewno nie wtajemniczał w szczegóły.

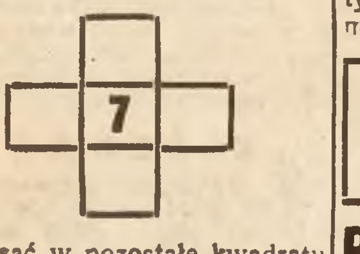
Wielki stały konkurs

zadań i ciekawych pytań

15. SZARADA

Pierwsze — skutek wyroku,
Drugie — sylaba bin,
Wszystko — broń palna.

16. CYFRÓWKA



Wpisać w pozostałe kwadraty takie cyfry, aby suma ich w trzech kwadratach poziomych i trzech pionowych równała się liczbie 17.

17. BILET WIZYTOWY

Natejak Iks-Nilow

walko

Proszę odczytać prawdziwe imię i nazwisko, oraz zawód pana, przekręcone na powyższym bilecie wizytowym.

Uwaga: Niektórzy Czytelnicy niezbyt uważnie przeczytali wi... **regulamin naszego „Konkursu"**, przysyłają bowiem już odpowiedzi, mimo iż codziennie podkreślamy, że celem zaoszczędzenia czasu i pieniędzy naszym Czytelnikom, **przyjmować będziemy odpowiedzi odrazu z całego tygodnia**, w czasie od 18 do 22 maja b. m.

Kupon zadań i pytań
Nr. kuponu 5
Nr. gazety 137

Pierwsza nagroda 50 zł. gotówką

Dwie drugie nagrody: komplety bielizny męskiej lub damskiej.

Dwie trzecie nagrody każda w postaci 3 pary pończoch jedwabnych

Czwarta nagroda: 3 ręczniki

Piąta nagroda: Komplet do golenia

Siedem nagród pocieszenia w postaci paczek toaletowych, zawierających mydło i wodę kolońską.

Wesoły Kącik

TRZY OPOWIADANIA



Rozmawiało się o odwadze i o ludziach z charakterem.

— Odważnym szczęście sprzyja — opowiadał stary łgarz myśliwy. — Pamiętam, rozbrykał się raz byk. Wszyscy przed nim wieli, a ja nie. Stanąłem bykowi wpoprzek drogi i czekam. Myślicie, że się na mnie nadział? Gdzie tam! Niech skonam, jeżeli kłamię! Padł mi do nóg i buty mi zaczął lizać!

— Dlaczego?!

— Bo trzeba trafu, że w tych butach poznał skórę swego syna i się byczysko wzruszyło. To traf, co?

— Iii!... — machnął ręką stary żołnierz frontowy. — To, panie dzieju, bujda z chrzanem! Podczas wojny byli odważni ludzie.

Służył ze mną jeden kapral. Michalak się nazywał. Idziemy raz do ataku. Granaty pękają, kule świszczą i jedna kula ucho mu urwała. Machnął tylko ręką i powiada:

— Bez ucha nawet lepiej iść. Huku nie słychać!

Idziemy dalej, aż tu granat nogę mu urwał. Chcieli go sanitarjusze na opatrunek wziąć, ale nie pozwolił.

— Przez takie głupstwo — powiada — nie będę czasu marnował.

— Podparł się kijem i kusztyka na jednej nodze. Ale przyleciał drugi granat i urwał mu rękę, w której trzymał kij. Nie przejął się tem chłop, przełożył kij do drugiej ręki i dalej kusztyka. Przekusztykał parę kroków i drugą nogę mu urwało. Jeszcze się chłop nie poddał. Wymachiwał kijem w stronę wroga i krzyczał:

— Ja tych drani nauczę!

To jest, panie dzieju, bohaterstwo.

— Tak, tak! — przyznał słuchający tego opowiadania marynarz. — Wśród marynarzy też są chłopaki z charakterem... Był taki jeden, co się nazywał Bączek... Rozbił się raz w czasie burzy okręt i Bączka wyrzucił na bezludną wyspę... Usiadł sobie na brzegu i czekał, aż jakiś okręt przejedzie. Jedzenia nie miał wcale.

Więc jak mu się bardzo jeść zachciało, uciął sobie palec u nogi i zjadł. Nazajutrz drugi palec uciął i tak dalej. A jak palców zabrakło, zabrał się do nogi.

Tak się wkońcu przyzwyczaił, że mu nawet smakować zaczęło. Uciął sobie łydki, potem zabrał się do uda i takiego nabrał do siebie apetytu, że sie tylko zżerał i zżerał i już nawet nie patrzył, czy jedzie jaki okręt, czy nie. Tylko co najlepsze kąski z siebie wybierał.

Coś po paru tygodniach przejeżdżał okręt. Spostrzegli go i zaczęli krzyczeć.

— Hola! Kto tam jest? Hola!

Ale on, uważacie, nawet nie odpowiedział. Bo właśnie gębę sobie zżerał i nie mógł mówić.

Napoleon Sądek

SPORT

REKORDOWE ZWYCIĘSTWO

W meczu o mistrz. klasy B „Żyrardowianka" pokonała „Hapoel Żyrardowski w stosunku 14:0. Bogatym łupem bramkowym podzielili się: Kamiński (5), Miklaszewski (4), Młynarczyk (2), Jeliński, Kamiński II i Pinder po jednej.

SUKCESY ZAPAŚNIKA BADURSKIEGO

Znany polski zapaśnik zawodowy Badurski, walczący w Lipsku, w turnieju międzynarodowym odniósł szereg sukcesów i zakwalifikował się do czołowej piątki. Między innymi Badurski pokonał Szwajcara Gruensteina i Łotysza Gruenberga.

ANGIELSCY PIŁKARZE W EUROPIE

We Florencji odbył się mecz między „Florentiną" a drużyną angielską Manchester City, która niedawno zdobyła puhar angielski. Mecz zakończył się wynikiem 3:3.

We Frankfurcie został rozegrany mecz pomiędzy reprezentacją Niemiec a zawodową drużyną angielską Derby County. Wygrali Niemcy 5:2. Anglicy grali bardzo ładnie, ale nieskutecznie.

ZAPAŚNICY WŁOSCY ZWYCIĘŻAJĄ

W Rzymie odbył się mecz zapaśniczy między amatorskiemi zespołami Włoch i Rumunji. Zwyciężyli Włosi w stosunku 10:2

GWIAZDA NA CZELE KLUBÓW ROBOTNICZYCH

Po niedzielnych rozgrywkach o mistrzostwo klasy A podokręgu robotniczego pierwsze miejsce w tabeli zajmuje Gwiazda. O tem, kto zajmie w tej grupie ostatecznie pierwsze miejsce zadecyduje zapewne mecz Skra — Gwiazda. W grupie WOZPN sytuacja jest jeszcze niewyświetlona.

Główne wygrane

10.000 zł. na n-ry: 60668 74736 95... 108157 136490

5.000 zł. na n-ry: 37051 52248 7713... 84872 103364 157477.

2.000 zł. na n-ry: 9946 16008 18115 20845 25759 39497 40046 47439 562.. 56365 58869 59967 60921 75030 88681 96239 98445 99181 111010 114266 125071 128869 140462 153585.

1.000 zł. na n-ry: 3792 5636 1262. 14684 18789 19894 31724 36381 3779. 46065 55612 57384 57503 67813 70171 72236 72383 84677 86190 93357 9472. 98763 99102 112581 114091 115412 127291 127688 128408 133342 138447 141551 141959 143303 144524 144653 147561 148443 149831 153419 156743 160006 169476.

PO PRZERWIE

15.000 zł. na nr.: 55842.

10.000 zł. na n-ry: 26196 916.. 121326 125611

5.000 zł. na n-ry: 97703 100364

2.000 na n-ry: 930 1190 18465 34155 35605 50519 51496 70359 72256 78817 84626 86127 92929 93634 111396 111808 127555

1.000 zł. na n-ry: 12840 15747 44158 45335 57454 58266 58908 63261 76406 83646 88859 98709 102163 103745 104564 104569 105218 105559 106937 118978 119339 120441 131055 132960 133592 134488 142675 145394 145213 150316 151961

RADJO

ROZGŁOŚNIA WARSZAWSKA

7.00 Sygnał czasu. 7.05 Gimnastyka. 7.25 Płyty. 7.35 Dziennik poranny. 7.40 Płyty. 7.55 Chwilka gospodarstwa domowego. 11.40 Przegląd prasy. 11.50 „Przegląd teatralny". 12.05 Orkiestry wiejskie z płyt. 12.35 27-y Koncert szkolny z Filharm. Warsz. 14.00 Dziennik południowy. 15.10 Wiadomości gospodarcze. 15.20 Fantazje i arje operowe z płyt. 16.20 „Kobieta w obronie przeciwgazowej". 16.33 Muzyka lekka. 17.30 Odczyt. 18.10 Słuchowisko p. t. „Czwarty do bridża" 18.55 Rozmaitości. 19.15 „Kacik dla młodzieży wiejskiej". 19.25 Odczyt atkualny. 19.40 Wiadomości sportowe. 19.47 Dziennik wieczorny. 20.00 „Myśli wybrane". 20.02 Uroczysta audycja z okazji święta Narodowego Norwegji. 21.02 „Skrzynka pocztowa techniczna". 21.17 Koncert Chóru Dana. 22.00 Koncert fortepianowy. 22.30 i 23.00 Muzyka taneczna.

INSCENIZACJA URYWKÓW „PANA TADEUSZA" NA FALACH RADJOWYCH

Dziś o godz. 16.45 radjostacja warszawska organizuje audycję, w której odegrane zostana urywki z „Pana Tadeusza" w inscenizacji utalentowanego i niezwykle kulturalnego artysty teatru Narodowego, J. Wrońskiego. Inscenizacja urywków „Pana Tadeusza" odznaczona została I nagroda na konkursie „Na najlepszą inscenizację". Wykonawcami tego słuchowiska beda słuchacze Państwowego Instytutu Sztuki Teatralnej. Reżyserować bedzie laureat. Słuchowisko to poprzedzone bedzie djalogiem pomiedzy dyrektorem P. I. S. T. Al. Zelwerowiczem i kierownikiem Wydziału Literackiego Polskiego Radja — z Zdzisławem Marynowskim.

„Season londyński“

(Korespondencja własna)

Londyn jest miastem kontrastów. Obyczaje pozostałe jeszcze ze średniowiecza zazębiają się tu i przeciwstawiają najnowszym wynalazkom techniki, nie naruszając powagi i harmonji życia. Przejazd lorda-major'a przez miasto w szkarłatnych aksamitach i w karocy z XVIII wieku nie budzi bynajmniej uśmiechu ironji na twarzach przechodniów. Sędziowie noszą peruki, a gwardja — uniform halabardzistów z epoki Henryka VIII. Obok tego znajdujemy wspaniałe gmachy West-End'u, amerykańskie sale widowiskowe, aerodromy i kolosalny ruch uliczny.

Ruch ten, wzrastający w silnem tempie, jest przedmiotem stałych trosk władz miejskich. Ostatnio usiłują one wprowadzić na najruchliwszych skrzyżowaniach nowe aparaty regulujące ruch. Zamiast dawnej sygnalizacji świetlnej mają się ukazywać napisy „Cross now“ i „Don't cross“. Chodzi o zapewnienie jak największego bezpieczeństwa przechodniom.

Najbardziej zakorzenione tradycje angielskie znajdują swój wyraz podczas trwania t. zw. „sezonu“, t. zn. od początku maja do końca lipca. Anglicy dzielą rok na części, które odpowiadają zajęciom i trybom życia t. zw. „society“. Jeśli mowa o „society“, trzeba zaznaczyć, że nie chodzi tu bynajmniej o jakąś zamkniętą kastę, ale o dość różnorodny anglomerat, żywą i czynną elitę społeczną, złożoną w większości z baronetów i lordów, ale której część pochodzi bezpośrednio z ludu. Z chwilą bowiem, gdy ktoś wyróżni się za zasługi dla kraju, nawet gdyby te zasługi polegały na wygraniu wyścigu samochodowego, lub match'u tenisowego, jest prawie automatycznie nobilitowany przez króla.

„Season“ jest okresem, w którym „society“ rozproszona jest po zamkach na wielkich polowaniach zimowych, gromadzi się na kilka miesięcy w Londynie. Jest to czas przyjęć, bali i zabaw dla sfer najwyższych, które śledzi z największem zainteresowaniem cały naród. Dzienniki zasypane są szczegółami przyjęć i manifestacyj. Dla rzemiosła i handlu jest to czas dobrych interesów i zwiększonej sprzedaży, dla hotelarzy — napływu turystów z Dominjów. Liczba przybyszów dosięga wtedy, według obliczeń, 200.000. Jest to również okres premjer teatralnych, lansowania nowości literackich, otwierania wystaw artystycznych, prezentowania nowych modeli toalet.

Niemniej ważny jest „sezon“ hippiczny i sportowy, a daty wielkich zawodów, jak Derby np. są wielkiemi wydarzeniami w życiu narodu. Ostatnio w Wembley przybyło na zawody 203.250 osób, dochód z biletów wynosił zaś 24.950 funtów szterlingów.

Na początku wiosny zaskoczyła Anglję dość bolesna klęska braku wody. Któżby pomyślał iż zamglony Albion, który przywykliśmy uważać za jeden z najbardziej wilgotnych krajów, odczuwa tak dotkliwie suszę. Powodem jej była mała ilość deszczów w zimie, po gorącem lecie. Studnie i rzeki są wyschnięte, rezerwuary do połowy wyczerpane. Rolnicy i przemysłowcy biją na alarm. Parlament uchwalił specjalną ustawę, zawieszającą prawa własności prywatnej nad źródłami i wszelkiemi zbiornikami wody. Jest to prawdziwa dyktatura, usprawiedliwiona jedynie poważnem niebezpieczeństwem w kraju o tak silnem poczuciu własności.

Nowe sposoby reklamy amerykańskiej

Podróżni, jadący ekspresem New York — Hollywood byli nie mało zdziwieni, gdy pociąg zatrzymał się na małej stacji: peron zalegał tłum, złożony z kilkuset osób, które wywoływały entuzjastycznie nazwisko gwiazdora filmowego O'Briena. Istotnie O'Brien jechał tym samym pociągiem i wobec owacji, którą mu urządzili wielbiciele jego talentu, ukazał się w oknie wagonu.

Wielkie było zdumienie podróżnych, którzy zachodzili w głowę i zadawali sobie nadarem nie pytanie, skąd ludność okoliczna wiedziała o przejeździe gwiazdora filmowego. Zaledwie ochłonięto z wrażenia, gdy pociąg zatrzymał się znów na jakiejś małej stacyjce, gdzie powtórzyło się to samo widowisko. Tłum, oczekujący przybycia ekspresu, wykrzykiwał jakieś nazwisko, żądał ukazania się jakiejś nieznanej dotąd sławy. Przynajmniej nikt z podróżnych nie czytał o aktorze v. Twardowskim, Niemcu z pochodzenia, który istotnie grał podrzędne role w jednem z atalierów filmowych Hollywoodu. Twardowski ukazał się w oknie, przyjął owacje od „wielbicieli“ i podziękował im za hołdy i uznanie.

Historja ta tłumaczy się w sposób wcale nie mistyczny. Oto lin je kolejowe amerykańskie, jako przedsiębiorstwo prywatne, toczą ze sobą wściekłą walkę konkurencyjną; każda z nich stara się prześcignąć swojego konkurenta w pomysłach reklamowych. I oto jedno z towarzystw kolejowych wpadło na pomysł następujący: Każdy z podróżnych, który nabywa bilet do odleglejszej stacji, Denver np. czy Buffalo, za pewną dopłatą do biletu może zamówić dla siebie „owacyjne powitanie“ na kilku stacjach. W ten sposób osoba jego, nazwisko staje się głośnem podróżni dowiadują się o istnieniu, zasługach, sławie mister'a Iksa, przekonywują się, że ludność powiatu czy okręgu Zet zna doskonale i wielbi nieznaną dotąd wielkość. A że Amerykanie nie pogardzają żadną formą reklamy, że cenią bardzo reklamę, jako środek zarobkowania, przeto linja kolejowa, uprawiająca te go typu trick reklamowy, cieszy się dużem uznaniem i powodzeniem, większem niż linja konkurencyjna, wiodąca do tych samych stacyj kolejowych po innym szlaku. Oczywiście, że ludzie mniej lub wcale nieznani, muszą płacić drożej za „owacje“, niż jakiś gwiazdor czy gwiazda filmowa. W tym wypadku wystarcza depesza, wysłana na daną stację przez zarząd kolei, aby na peronie na wieść o przejeździe popularnego star'a zgromadziło się paręset osób, ciekawych ujrzenia go lub jej. Gdy chodzi o sławy „nieznane“, „wielbicieli“ trudno napędzić jedynie z entuzjazmu, trzeba im zapłacić za fatygę tak, jak się płaci zwykłym statystom. To też mister Iks czy Ygrek musi wybulić trochę grosza za owacje, za tłumy, które go witają. Ale jeśli jest to człowiek bogaty, po zwoli sobie chętnie na tę satysfakcję.

Podniesienie bandery w Yacht Klubie Oficerskim



W ub. niedzielę na Przystani Oficerskiej Yacht klubu w Warszawie odbyła się w obecności Pana Prezydenta Rzplitej i członków rządu uroczystość otwarcia sezonu. Po podniesieniu bandery odbył się chrzest nowych 10-u łodzi, 4-ch motorówek i 6-u yachtów. Na górnem zdjęciu — Pan Prezydent Rzplitej, członkowie rządu i zaproszeni goście na uroczystości podniesienia bandery; u dołu — pan min. Spraw Zagranicznych Beck prowadzi motorówkę, która jadą p. premjer Jędrzejewicz, min. W. Jędrzejewicz i marszałek Sejmu Świtalski.

Humor rosyjski

Zawiadomienie

do Komisarjatu Policji

„Będąc za sprawiedliwością za wiadamiam, że sklepik na ul. Kręty Nr. 10 sprzedaje wódkę w butelkach i na kieliszki, prócz tego drze z ludzi skórę. A kiedy naprzykład niema pieniędzy lub wogóle brakuje choćby parę groszy, to nie ma uważania dla człowieka i wali w kark jak cholera.

A jeszcze zawiadamiam, jako że jestem uczciwy obywatel, że mieszkanie właściciela również bez wątpienia podejrzane jest co do tajnej gorzelni, a do wódki wkładają dla smaku djabli wiedzą co, albo być może skórki pomarańczowe, od czego rzygasz człowieku jak warjat.

A na kredyt, ma się rozumieć, też nie mają zaufania. Choć płacz człowiecze!

I jeszcze oprócz podejrzanych mieszkań zawiadamiam, że restauracja „Wesoła Dolina“ również bez wątpienia jest podejrzana, bo tam mnie uderzyli po mordzie i zaj[illegible] do kąta.

— Płać — mówią — sobaczе ryło, za rozbity talerz.

A ja ich talerza nie tłukłem i wogóle bardzo mi to jest potrzebne, tłuc ich tam talerze.

— Ja — mówie — nie tłukłem talerza. — Pozwólcie — mówię — dokończyć sznycla, obywatele.

A oni mnie ciągną i ciągną i do sznycla nie dopuszczają. Dociągnęli do drzwi i wyrzucili. A sznycel leży na stole. Choć płacz, człowiecze!

A jeszcze jako uczciwy obywatel zawiadamiam, że dziewica Kaśka Pietrowa jest podejrzana i puszczająca się. A kiedy ja do Kaśki podszedłem to ona do mnie obrzydzenie czuje.

Które też wyżej wskazane osoby powinniście aresztować lub rozstrzelać wedle gustu własnego.

Teraz zaś jeszcze zawiadamiam, że zawiadomienie przeze mnie sprawdzone jako ja jestem przeciwko precz z pijaństwem i wogóle bardzo ceniony jestem.

Iwan Iwanowicz Iwanow
nauczyciel tańca

Spolszczył J. K.



WIELKA REWJA W. F i P. W. W STOLICY

W ub. niedzielę odbyła się w stolicy w obecności Pana Prezydenta Rzplitej wielka rewja Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego. Przed defiladą poczty sztandarowe wszystkich organizacyj W. F i P. W., organizacyj sportowych i szkół społecznych udały się na dziedziniec Belwederski, celem złożenia hołdu Panu Marszałkowi Piłsudskiemu. Na zdjęciu — otwierający przemarsz do Belwederu oddział Kolejowego Przysposobienia Wojskowego z małymi doboszami na czele.



WALNY ZJAZD ZWIĄZKU HARCERSTWA POLSKIEGO W WILNIE

W Wilnie odbył się w obecności p. min. W. R. i O. P Wacława Jędrzejewicza XIV walny zjazd Związku Harcerstwa Polskiego. Zdjęcie przedstawia uczestników zjazdu na nabożeństwie przed obrazem Matki Boskiej Ostrobramskiej

PIEKIELNA MOC

Prawdziwe dzieje osób, uwikłanych w sieć szatańskich pokus i zasadzek

Rel rzucił się ku drzwiom i jakby ścigany pobiegł do swej sypialni. Tam spojrzały na niego z portretu czarne oczy małej Niusi.

Osłupiał... Ciężko dysząc, chwycił się za krzesło, aby nie upaść. Bełkotał bez związku:

— Monika... Niusia... Marysia... Elicki..

Każde słowo malowało mu przed oczyma upiorną zjawę... Zbyt wiele było to jak na jego już i tak przeciążony mózg... Padł na dywan, jak ciężki kłos... Cienkie pasemka krwi, spływały mu z kącików ust na siwiejącą brodę...

9. DALEKO...

Jan Poraj - Hebdyński unikał przebywania w kraju. Starał się nieustannie o przebywanie poza jego granicami. Dlaczego? Tego nikt nie umiał sobie wytłumaczyć. Ponieważ jeszcze w armji rosyjskiej nabrał doświadczenia w sprawowaniu obowiązków attache wojskowego, piastował więc również te stanowiska przy ambasadach i poselstwach Rzeczypospolitej. Chociaż zaawansował już do rangi generała i mógł mieć o wiele wyższe stanowisko w kraju, wolał być zdala od niego i nawet... im dalej, tem lepiej... Ponieważ miał ogromne poparcie w sferach rządowych, spełniano więc jego życzenia, tem chętniej, że był doprawdy na swem stanowisku niezrównany.

Ostatnio już od kilku lat był attache wojskowym przy naszem poselstwie w Tokio. Tak bardzo się interesował najazdem japońskim na Chiny, że towarzyszył niemal przednim strażom armji japońskiej, interesując się zwłaszcza tworzeniem Mandżuko, a potem Mandżudikuo i wybierając się na najniebezpieczniejsze wyprawy przeciw chunchuzom, bandytom chińskim, żerującym na szlaku kolei wschodnio - chińskiej, gdzie sporo koncesji było w rękach obywateli polskich, wielce cierpiących wskutek ciągłych napadów chunchuzów, którym musieli opłacać regularny haracz.

Jego małżeństwo nie było szczęśliwe. Od czasu utraty ukochanej Basi, serce jego zamknęło się raz na zawsze dla kobiet. Starał się być dla żony jak najuprzejmiejszy, ale na nic więcej zdobyć się nie mógł. Dzieci nie mieli. Po paru latach bezbarwnego małżeństwa żona mu umarła.

Miał wtedy lat pięćdziesiąt parę, ale był jeszcze najzupełniej czerstwy i zdrów. Choć siwizna już mu zlekka przyprószyła włos, postawę miał jeszcze doskonałą.

Teraz właśnie gen. Poraj-Hebdyński towarzyszył wyprawie przeciwko chunchuzom, interesującej go dlatego, że rozbójnicy chińscy trzymali teraz w ukryciu kilka osób, między innymi, obywateli polskich, za których żądali okup. Nie otrzymując go, morzyli swe ofiary głodem i więzili nieustępliwie.

Udało się oddziałom wojsk japońskich wykryć taki loch, w którym trzymano więźniów, przepędzić bandytów i uratować ich ofiary.

Gdy towarzyszący wojskom japońskim Hebdyński wszedł do tego lochu, oczom jego przedstawił się widok straszliwy. Opanowała go litość tak silna, jak jeszcze nigdy. Byli to już nawet nie ludzie, lecz łachmany ludzkie, jakieś zjawy bezcielesne... Pełne siniaków i ran, wychudłe twarze, wszystko to mogłoby się przyśnić, jak najgorsza zmora.

Ręce mieli skręcone wtył i skrępowane, na nogach kajdany, a głowy w podwójnych deskach z otworami. Poniewierali się w błocie, wśród robactwa i brudu...

Większość z nich trzęsła się, jak w febrze... Byli niemal nieprzytomni, ledwo słaby błysk zajaśniał w oczach niektórych, gdy nagle ujrzeli tu rzecz tak niezwykłą, jak mundur generała polskiego...

Dowódca japoński kazał natychmiast rozwiązać wszystkich więźniów i przenieść ich do szpitala polowego. Ostatni z nich zdradzał najmniejsze oznaki życia... Był blady, jak trup, oczy miał zamknięte, tylko usta bełkotały cichutko coś niezrozumiałego... Niechybnie konał... Miał długą siwą brodę, z której strzępy były snać powyrywane przez oprawców...

Gdy Hebdyński nachylił się nad nim, nagle otworzył oczy i wybełkotał tylko słowo:

— Polska...

— Czyżby pan był Polakiem? — zapytał zdumiony Hebdyński.

— Tak... — wyszeptał tamten.

— O, to zajmę się panem specjalnie... Całe szczęście, że pan jeszcze żyje... Jest pan ocalony...

— Ocalony?... Tak.. bo umiaram wreszcie... to dla mnie... ocalenie...

— Ale gdzież tam? — zawołał Hebdyński — Wyrwiemy pana z łap śmierci, jak wyzwoliliśmy z lochu chunchuzkiego.

Umierający wpił nagle oczy w Hebdyńskiego... Czynił rozpaczliwe wysiłki, aby podnieść głowę, wstać. Nagle oblicze rozpromieniło mu się niezmiernem szczęściem... Potężne wzruszenie opanowało go... Rumieniec przypłynął do bladych policzków... W oczach zjawiły się dziwne błyski... i łzy... Wargi mu drżały... całem ciałem wstrząsały dreszcze...

Wreszcie wybełkotał:

— Przepraszam... pana... jak... nazwisko?..

— Moje? Jestem generałem Poraj - Hebdyńskim, attache wojskowym przy poselstwie Rzeczypospolitej w Tokio.

Konający nagle zerwał się z posłania... Stał, chwiejąc się na nogach, jak żywa zjawa... zmora zagrobowa... trup, który nagle ożył i wstał z mogiły...

Wyciągnął ramiona i wybełkotał:

— Jasiu .. Danusia... Feluś...

Hebdyński przyjrzał mu się bacznie i zawołał:

— O, Jezu.. czyżby? To ty, Antosiu? Tak, tak to Antoni Elicki!...

Słysząc te słowa, więzień bandytów chińskich padł zemdlony...

9. DWIE MATKI.

Gdy Feluś, rozpromieniony i uradowany, opowiadał stryjowi o swym pięknym triumfie i wielkiem szczęściu, zadźwięczał telefon. Pani Tola Relowa prosiła Felusia, aby nieco odroczył swoje odwiedziny u jej męża, ponieważ właśnie ciężko zasłabł. To podobno nic groźnego, ale jednak ma zalecony całkowity spokój przez kilka dni, trzeba więc ten czas przeczekać. Gdy Feluś się dowiadywał, co się właściwie stało, pani Tola odrzekła mu, że lekarze jeszcze dokładnie się nie wypowiedzieli. Podobno jakiś atak sercowy. Feluś zapytał stryja, czy to może być coś poważnego. Otrzymał odpowiedź:

— To zależy... Czasem mogą być skutki tragiczne, a czasem może się to jakoś poprawić...

— Oby Bóg dał... — szepnął Feluś.

Dalszy ciąg jutro.

POŻERACZ SERC KOBIECYCH

Powieść-reportaż z tajników potwornej afery w świecie arystokracji

PODSTĘPNE PIESZCZOTY

Noderski chodził w dalszym ciągu wielkiemi krokami po pokoju, patrząc w ziemię.

Nagle zatrzymał się znów przed panią Melą.

— Tak właśnie! Nie przesłyszałaś się! Czuję się w obowiązku ostrzec cię!... Wiesz, jak potrafię kochać! Jakim potrafię być gorącym, namiętnym kochankiem!... Szalałaś w moich objęciach, że nie przeżywałaś czegoś podobnego nigdy w swem życiu!.... Ale ty jeszcze nie wiesz, jak ja potrafię nienawidzieć!... Co potrafi mój gniew!... Ostrzegam cię przed nim!... Nie radzę ci go wywołać!...

Pani Mela podniosła opuszczoną głowę.

— I ty śmiesz mi jeszcze grozić?... Ty?! Cóż ty mi możesz zrobić?... Czyż nie dosyć skrzywdziłeś mnie jako kobietę i matkę?... Cóż możesz zrobić jeszcze gorszego, jaką podłość w stosunku do mnie popełnić?.. To, co przeżyłam teraz, tu w twem mieszkaniu, jest aż za dużo na jednego człowieka!... Sama nie wiem, co mi dodaje sił, żeby z tobą rozmawiać!... Jak mogłam przeżyć taką chwilę, ja, matka, kiedy patrzyłam na własne dziecko w objęciach swego kochanka?!... Jak mogę rozmawiać z tobą, kiedy podstępnie wykradłeś mi czek z torebki, korzystając z mego omdlenia?... Jak mogłam pozwolić dotykać siebie twoim rękom?!...

— Przestań! — syknął. — Już to słyszałem!... Postaraj się inaczej na wszystko spojrzeć i zrozumieć, że to, co mówisz w zdenerwowaniu, nie ma najmniejszego sensu!...

Nachylił się ku niej i, choć cofnęła rękę, ujął ją w przegubie i zacisnął silnie w palcach.

— Są jeszcze cierpienia, o jakich nie wiesz!... Ale ja nie chcę cię straszyć!... Ostrzegam cię tylko! Nie doprowadzaj mnie do ostateczności!... Poco to?... Uspokoisz się i zrozumiesz, że ja mam słuszność!... Przemyśl to!... Jestem pewny, że kiedy ochłoniesz, kiedy zaczniesz myśleć, odsuwając zaślepienie chwilowe, spowodowane niezwykłością sytuacji, której naturalnie się nie spodziewałaś, wtedy będziesz inaczej ze mną rozmawiała. I ja wtedy inaczej będę mówił do ciebie. Tak, jak właśnie chcę mówić!...

Nachylił się jeszcze bardziej, prawie dotykając ustami jej ust. Nie mogła już dalej cofnąć głowy, czując oparcie kanapy.

— Nie kłamałem, kiedy mówiłem, że cię pragnę!.. — ciągnął dalej. — Pragnąłem cię, twoja postać poruszyła moje zmysły, jak rzadko która kobieta!... I to trwa nadal!... Słyszysz, trwa!... I będzie jeszcze trwało długo!... W imię jakich głupich przesądów chcesz się wyrzec rozkoszy?... Dlaczego masz z niej zrezygnować, kiedy jesteś pewna, że podobnej nie znajdziesz?..

— Nie mów nic do mnie! — jęknęła pani Mela, przymykając oczy, dysząc ciężko, wstrząsając się, jakby jego słowa były językami ognistemi, przypalającemi jej ciało.

— Nie pamiętaj o tem, co się stało!... Przekonam cię, że żar moich pocałunków nie umniejszył się, że kiedy po raz pierwszy zjawiłaś się tu, za moim prokiedy poraz pierwszy zjawiłaś się tu, za moim progiem!... Będę cię tak samo pieścił...

Noderski chwycił nagle panią Melę wpół, która westchnęła nagle głęboko, jakby miała za chwilę utracić oddech. Chciała unieść ręce, obronić się, ale zamknął jej ramiona w mocnym uścisku i nie była w stanie niemi poruszyć. Rozwarły się tylko jej palce i, jakby ślepo szukając ratunku, zacisnęły się na puszystej poduszce.

Z ustami przy ustach pani Meli Noderski szeptał dalej, dysząc udaną czy prawdziwą namiętnością:

— Czy nie czujesz, że pożądam cię?... Że nietylko ciebie chcę darzyć rozkoszą, ale i od ciebie jej pragnę?... Jesteście obie jednakowe... Lila jak dojrzewający zaledwie owoc tej samej jabłoni, z której zrywam owoc już dojrzały, wonny, kuszący... To ty, Melu!... Zapomnij o wszystkiem... Zarzuć mi, jak to było dotychczas, ramiona na szyję!... Całuj, pieść!..

— Nie! Nie!... — szeptała pani Mela stłumionym głosem, nie zdając sobie sprawy, co się dzieje. W głowie czuła zawrót. Cały świat wirował w jakimś potwornym tańcu. Zdawało jej się, że leci w jakąś otchłań, drgającą oślepiającem światłem, buchającą odurzającym żarem!...

— Stef!... —wydarł się z jej ust szept, czy jęk...

Noderski uczuł się już zwycięzcą.

Wpił się ustami w jej usta. Szarpnęła się mocniej, odsunęła na chwilę głowę i usiłowała ukryć usta, już wbrew jej woli, wbrew jej oburzeniu i rozpaczy rozchylające się do pocałunku.

Brał ją w niewolę rozpętaniem zmysłów, zasłaniających sobą wszystko, wszystko: upokorzenie zdradzonej kochanki, sponiewieranej godności matki, zdeptanie ambicji kobiecej...

Leciała w przepaść z zamkniętemi oczami. Resztkami świadomości chwytała jakieś myśli o ratowaniu siebie przed upodleniem, upadkiem, który wyczuwała instynktownie, jako nieuchronny, o ile nie znajdzie w sobie dość siły, by się oprzeć truciźnie jego uścisków, płomieniowi jego rąk, błądzących po jej ciele...

— Będziesz moją — szeptał przez zaciśnięte zęby, pewny już najzupełniej. — Będziesz moją powtarzał, — jak dotychczas!... Zapomnisz o wszystkiem w moich ramionach!... Rozkosz jest tylko rzeczywistością!... Wszystko inne jest złudzeniem!... Bierz pocałunki i dawaj je sama... Życie takie krótkie!..

Nie odwracała głowy. Przechylił bezwładną, odrętwiałą kobietę i znów wpił się ustami w jej usta. Nie zaciskała już warg, nie odwracała głowy.

Przez mgnienie oka myślał, że znów zemdlała!... Nie, była przytomna!... Jeśli stan, w którem się znajdowała, można nazwać przytomnością. Była oszołomiona, jakby silną dawką narkotyku, który unicestwia całkowicie wolę.

W pewnej chwili brutalne dotknięcie jego rąk odbiło się w jej zamierającej świadomości, jak błysk ognia, budzącego uprzytomnienie.

Dalszy ciąg jutro.

Pełna tabela loterji 29-ej klasowej Loterji Państwowej

dziewiąty dzień ciągnienia czwartej klasy

Stawki

DO PRZERWY

25 227 77 400 47 71 562 1149 87 203 329 937 2005 449 50 516 625 809 11 59 947 60 3013 93 135 44 203 337 527 41 63 82 614 730 45 83 4086 354 401 37 606 702 13 49 960 5009 375 441 640 62 68 751 62 834 902 44 6008 113 20134 300 73 92 514 635 785 979 7083 114 314 79 431 506 10 16 44 71 831 964 8161 231 359 850 941 9062 176 396 544 70 84 883 953

10019 90 176 21 932 304 5 64 69 95 465 79 675 826 97 909 11012 151 77 348 93 455 72 575 698 731 918 30 82 88 12115 56 290 428 608 777 859 943 13183 343 429 68 6555 759 851 14073 127 67 84 205 365 644 849 15102 71 212 22 72 428 558 648 952 16105 210 85 362 513 706 50 88 817 17009 146 594 790 92 936 59 18105 39 434 80 644 53 708 55 878 19031 82 245 350 634 780 92

20014 82 129 86 514 622 813 960 21048 123 72 274 392 621 900 22048 62 143 307 19 439 57 568 698 13 724 909 23183 227 43 72 88 450 502 603 38 840 70 24090 135 324 527 740 78 25039 242 58 76 95 344 413 590 724 812 48 53 997 26138 204 24 412 39 78 502 74 858 27093 253 611 99 742 988 28578 559 713 43 873 947 29065 181 243 378 82 588 858 951

30069 158 97 235 47 487 549 739 41 47 88 31146 212 314 512 641 67 743 69 97 804 25 905 42 32057 140 235 47 87 307 94 437 39 93 694 883 944 33016 47 198 277 346 94 448 68 662 718 933 34249 312 513 81 686 840 35009 219 60 350 55 448 40 521 798 930 36073 134 218 71 308 438 45 903 95 37050 73 96 512 79 604 764 963 38189 248 380 83 478 623 880 905 81 39147 49 209 354 452 533 82 678 725 820 59

40119 268 384 475 544 66 608 739 804 40 41166 68 355 516 638 52 76 87 747 59 992 42016 175 264 96 322 516 65 94 711 43151 445 508 25 659 734 56 80 828 44011 126 28 206 391 406 90 552 72 970 45025 68 70 76 211 53 317 424 47 67 521 62 95 635 97 733 42 60 907 81 46031 79 149 334 82 521 612 83 775 890 986 87 47116 415 20 546 786 809 66 84 965 48042 102 3 224 79 338 62 88 92 49025 88 168 219 445 594 868 86 97 992

50381 633 56 742 51073 215 334 49 82 41 6614 772 819 86 915 69 79 52030 96 128 202 17 358 86 408 62539602 704 35 957 53063 185 219 464 588 662 719 849 903 92 54071 289 336 570 836 55037 244 373 475 84 515 47 90 680 746 844 86005 177 214 61 501 61 603 29 97 740 92 806 92 945 57004 114 38 383 514 72 773 837 984 58027 60 138 52 286 474 500 714 68 59142 59 259 365 71 446 89 630 97

6004 12 23 94 249 91 96 408 50 94 906 84 61208 516 612 87 735 904 44 52 62056 91 109 38 75 252 399 472 522 646 85 775 898 63333 73 739 809 98 921 64049 89 321 525 30 722 831 61 65002 19 90 117 52 55 273 309 86 898 935 66849 86 67062 154 67 74 230 382 417 572 635 99 926 68114 202 335 418 781 884 69130 89 311 420 73 527 740

70079 150 87 225 314 458 510 44 840 71052 7 123 297 350 78 717 29 72003 75 272 405 549 68 631 775 812 84 920 50 84 73013 142 230 542 71 743 905 88 74438 41 90 96 587 95 600 744 851 928 75007 92 161 201 36 86 321 34 55690 838 76108 49 50 320 410 542 43 749 52 77079 144 261 416 36 71 501 27 627 67 84 750 807 1 778045 380 456 563 715 81 882 79019 84 102 263 424 65 684 866 80 922 51 68 280156 91 289 372 401 54 502 705 66 72 948 91 81029 140 210 553 70 82027 358 466 621 51 818 66 68 911 32 83096 316 400 641 66 839 944 74 84053 381 419 865 71 937 57 61 85043 128 317 64 534 57 634 60 95 801 941 86048 55 63 255 416 675 740 879 929 85 93 87078 88 201 80 82 316 431 641 707 10 870 982 88138 79 208 430 34 63 94 505 22 699 958 66 89007 45 365 87 525 856 917

90018 88 305 62 532 51 693 772 960 91025 103 419 579 94 620 53 858 989 92039 148 218 518 39 709 31 79 842 994 93033 387 704 83 884 94237 59 325 514 18 52 609 890 946 65 95042 78 125 26 402 714 41 71 838 96061 104 268 91 373 640 924 97010 23 276 98 335 529 728 822 954 62 98103 78 206 53 302 35 576 605 78 753 959 99110 236 393 409 520 656 91 845 900 91

100011 123 47 237 310 98 521 58 614 24 711 808 101024 301 40 414 644 58 709 102078 107 272 92 371 459 542 62 86 756 901 103117 385 498 866 82 925 104025 27 169 279 93 777 815 43 68 76 941 105115 23 232 50 98 362 538 66 717 012 106044 142 252 64 803 445 56 75 568 652 724 97 809 107007 19 316 64 404 615 20 846 58 108020 73 83 191 474 98 749 57 910 42 109282 96 350 404 62 616 810 33

110118 262 311 502 38 95 678 754 839 915 111059 61 195 316 71 640 59 776 831 93 981 112074 121 43 68 292 300 23 62 449 587 683 760 828 908 113014 142 76 379 412 527 81 84 648 79 733 44 897 42 88 919 44 51 65 114158 230 67 81 319 516 42 931 115209 33 53 319 63 741 88 93 887 116094 180 98 200 94 512 57 62 734 93 949 79 117013 57 69 322 475 727 40 863 975 118013 180 395 426 97 636 46 775 894 119036 174 95 356 436 84 589 623 62 709 841 62 905 13 56 80

120461 85 534 99 633 804 35 919 121038 149 70 237 360 705 52 86 96 944 122085 305 537 47 747 818 82 123090 221 61 325 29 30 50 93 416 97 605 94 737 49 88 992 97 124240 337 41 55 455 69 529 703 125134 353 531 60 803 937 126011 498 535 780 806 981 127036 131 53 227 399 419 78 506 39 79 730 54 816 128008 183 908 129113 80 260 84 855 425 70 593 704 24 83 829 52 95

130043 170 201 51 486 90 510 96 627 93 812 90 131130 65 241 436 64 684 781 890 938 132022 30 868 784 133060 96 185 243 701 827 910 11 27 134083 248 64 89 340 468 564 95 607 30 63 856 924 37 135108 200 87 422 29 59 88 89 532 82 99 634 86 759 804 36 961 136008 113 78 214 572 89 676 85 137038 86 108 210 52 308 18 57 80 472 80 512 51 724 856 87 959 138000 126 68 623 85 139016 69 213 67 320 77 414 584 628 829 59 73 81

140003 63 98 110 205 34 40 54 61 495 500 636 862 928 97 141131 245 91 589 91 741 87 823 142006 123 224 414 608 17 38 901 143319 533 40 87 785 867 954 144418 661 759 847 922 49 145027 29 94 111 364 562 9994 146096 178 214 92 354 522 79 622 722 72 147045 74 86 90 116 556 69 875 972 148035 130 415 83 527 33 844 95 149022 115 251 391 611 752 829 973

150016 403 61 532 80 151049 167 665 715 152044 240 345 49 90 626 90 797 910 153077 88 110 81 263 455 652 939 154034 92 124 64 264 497 517 702 155249 336 42 87 414 66 516 51 652 56 844 905 46 76 156161 221 352 489 508 40 615 69 706 903 78 157132 301 83 713 93 158173 286 538 62 646 67 892 921 93 159195 475 539 861

160119 74 383 485 656 773 78 868 944 161147 907 162141 313 463 647 751 77 861 97 984 163036 245 337 755 88 907 16 164010 115 89 222 386 421 26 510 70 603 85 877 903 9 165501 394 471 587 621 50 757 166040 111 312 711 819 73 978 167088 191 232 52 486 603 19 716 44 60 78 168056 111 342 70 429 529 93 620 70 834 169025 104 5 6 31 48 56 712 41 865

PO PRZERWIE

37 56 127 68 326 465 592 792 873 93 1032 67 243 44 326 622 871 951 67 2008 134 415 542 49 80 714 43 927 3002 28 54 80 213 21 58 64 350 56 837 4007 79 295 382 404 17 815 908 9 55 565 170 85 206 51 56 556 886 929 88 640 131 229 375 439 75 558 604 49 806 7072 95 182 323 41 44 68 75 85 511 27 670 89 907 99 8036 62 83 154 308 45 65 429 64 86 562 91 668 775 976 9249 362 645 76 773 874 905

10041 432 52 599 603 4 54 943 58 11007 30 100 14 215 53 542 76 772 12327 71 419 37. 61 88 506 60 822 13043 89 92 432 530 32 54 63 612 24 91 726 825 70 14240 330 410 52 71 80 573 679 766 921 23 15050 261 67 78 305 65 401 561 602 62 86 777 837 50 89 16028 48 341 56 88 796 866 927 17058 197 293 518 600 68 979 18011 59 70 135 255 72 75 318 687 864 19577 641 60 78 704 875 994

20035 149 62 89 280 506 740 874 21046 103 256 439 601 63 874 922 22303 46 49 438 564 80 612 83 742 816 916 23039 152 379 99 410 518 20 88 625 871 921 24111 30 211 50 76 397 447 531 635 37 56 95 96 973 25001 146 235 67 350 65 490 734 95 827 77 933 26072 78 116 275 418 706 968 86 27119 92 240 70 357 546 832 906 99 28068 114 241 65 301 50 420 729 29017 132 87 291 311 41 74 533 57 619 86 700 38 71 864 992

30003 268 461 579 643 83 763 31184 215 310 31 32020 244 435 501 960 33187 444 851 936 34047 166 241 331 55 459 520 39 796 927 35082 404 47 503 633 36010 162 228 93 316 48 582 613 30 813 37013 285 430 562 75 838 61 973 75 77 38008 130 284 348 453 577 742 78 851 39154 284 351 404 22 38 74 518 55 775 93

40167 98 448 93 724 29 833 912 41 66 98 41053 196 318 44 403 527 84 689 738 887 901 3 29 53 42314 413 53 588 614 910 11 78 43245 50 320 565 77 802 44004 48 57 64 187 94 217 308 79 98 556 604 804 77 45031 74 147 48 82 83 222 340 469 529 670 46340 43 97 522 638 777 864 74 47087 119 700 96 846 85 902 16 71 48051 269 501 65 630 85 94 715 870 903 49090 154 351 504 78 722 67 82 877 919

50050 118 265 324 423 24 548 612 21 64 704 805 18 918 51116 355 430 529 863 62027 324 34 467 528 68 82 87 660 82 745 894 53100 256 96 341 66 460 73 827 67 54109 93 212 590 612 788 802 55168 350 482 524 606 866 65151 83 245 411 47 648 54 741 48 82 94 57104 54 279 81 99 308 456 722 50 58206 25 473 709 86 858 68 59258 376 669 755 75 909 31 60

60021 75 134 83 217 550 819 981 61219 97 357 74 97 485 526 622 36 832 668 62000 106 77 80 211 347 404 51 608 84 701 28 843 975 63062 87 12[illegible] 779 929 65 64118 98 259 480 903 41 50 65264 71 347 546 737 61 813 9[illegible] 62 76 66109 79 306 427 961 67937 638 68 88 787 882 922 40 68154 496 537 99 698 714 16 800 70 79 69077 127 51 351 519 51 728 29

70209 35 315 22 406 71 76 791 71[illegible] 30 72 173 382 402 664 733 887 72029 41 172 237 86 338 465 615 75 710 25 868 70 931 48 73134 296 322 871 [illegible] 74094 183 92 251 93 339 73 463 9[illegible] 738 80 986 75041 509 715 91 881 9[illegible] 76057 253 408 56 79 556 57 616 33 71[illegible] 820 962 75 77288 473 89 91 752 8[illegible] 960 63 64 84 78051 149 359 438 5[illegible] 766 900 52 79023 44 333 64 442 68 744 851

80055 153 445 901 29 81079 124 254 61 341 46 469 506 62 660 62 726 35 5[illegible] 60 921 82 82083 158 60 284 375 88 99 414 70 506 75 646 820 83024 63 409 44 831 84 84173 364 454 59 583 706 31 910 85071 85 154 229 452 737 830 86134 221 352 425 77 841 87109 528 42 738 820 29 59 88180 229 58 442 89 682 863 909 89111 93 225 82 89 526 625 782 94 812 19

90118 507 11 855 91062 183 228 37 372 97 560 943 92011 138 44 221 73 683 770 864 954 88 93317 676 79 817 39 953 94055 89 333 300 528 83 683 845 95 95044 130 205 85 428 78 582 674 75 706 83 954 55 96107 26 315 45 62 88 506 670 700 91 815 36 97041 179 401 35 79 708 13 43 891 940 69 98107 320 505 804 32 99345 826 71

100111 27 65 241 45 61 300 580 648 735 809 11 101095 103 47 201 570 75 899 929 47 65 70 102016 441 507 78 651 80 741 78 912 103397 677 97 766 93 104088 247 378 458 87 587 613 44 105172 86 380 415 57 97 526 94 96 99 842 957 106160 374 425 576 78 700 879 994 107004 118 257 382 417 99 528 38 611 43 57 108230 54 315 56 57 92 637 855 932 44 61 109230 32 327 569 642 741 891 912 19 39

110068 241 64 331 33 60 479 575 871 918 47 85 111001 327 53 498 806 910 112013 23 33 134 219 48 77 430 641 91 707 805 961 113315 417 562 612 58 914 77 114440 55 563 626 58 99 770 894 995 115030 294 311 425 84 656 733 47 65 819 23 73 76 116121 58 260 547 629 883 933 45 117016 90 91 105 91 226 73 309 37 429 32 515 613 15 864 118024 315 91 509 76 622 703 51 96 803 964 119031 83 127 33 40 215 362 608 37 796 925

120126 56 84 225 558 628 121087 97 106 10 231 549 122083 108 351 92 428 524 26 839 123076 196 205 95 632 93 777 93 826 124007 221 311 59 634 774 99 125062 323 499 856 126033 108 263 358 507 25 608 85 724 93 871 127108 24 396 436 850 994 128046 124 33 200 443 624 54 129313 14 905

130022 161 235 371 443 502 786 92 874 131042 63 80 135 308 21 667 740 859 132011 66 149 214 70 424 57 75 738 948 53 76 133203 377 400 513 95 676 777 926 36 134033 76 120 71 287 318 428 645 771 83 930 135025 145 227 60 395 513 808 136118 241 99 394 443 659 746 816 19 909 137347 85 403 550 84 606 13 805 138224 66 374 794 821 39 98 139049 163 95 331 421 52 506 87 663 700 56 69 82 906

140268 99 696 961 141268 307 462 75 523 640 91 701 73 142089 116 5[illegible] 317 26 788 912 80 743157 217 576 777 933 58 144000 218 353 534 35 98 605 785 945 51 145092 553 733 57 871 913 146076 173 327 82 423 561 731 93 96 99 147356 457 513 23 55 84 651 700 51 943 148056 71 209 16 41 440 561 70 647 716 99 856 149173 214 451 67 548 75 76 803 909

150002 329 79 687 943 64 68 1511[illegible] 209 587 779 927 60 152026 100 37 4[illegible] 49 84 216 488 587 692 720 801 5[illegible] 153252 410 92 522 615 85 743 858 154104 71 80 276 505 679 932 155[illegible] 72 100 10 70 248 302 646 97 744 [illegible] 842 47 88 156077 144 384 580 828 9[illegible] 157021 74 290 346 94 426 562 79 [illegible] 691 778 911 158032 74 594 823 42 84 932 159066 329 421 30 515 660 743 810

160137 339 421 32 729 161003 6 0[illegible] 118 80 235 315 66 92 469 73 538 67 986 162287 571 673 805 924 163002 46 67 73 110 75 314 21 79 501 708 26 73 994 164058 168 75 414 98 709 165061 159 478 773 804 53 921 166374 424 9[illegible] 665 738 881 971 167011 355 420 720 3[illegible] 947 97 168015 44 276 430 561 646 9[illegible] 871 961 65 77 169015 544 65 622 805 19 975

Pod sąd opinji Rodziny Czytelniczej

Co zrobić z niewierną żoną?

Mamy nowego „podsądnego". Podpisał się poprostu „Brunet". I tak swoją sprawę wyłuszcza:

„Sześć lat temu ożeniłem się na prowincji z bardzo kochaną przeze mnie kobietą, która obecnie ma 24 lata. Nie wiem czy postępowanie moje w stosunku do niej było dobre. Jej matka wyrażała się, że gdyby wyszła za sąsiada, który się starał o jej rękę, to nie mógłby jej otoczyć taką opieką, boby na to nie miał czasu, a w dodatku musiałaby pracować przy gospodarstwie rolnem; kuzynki jej mówiły, że im się podoba mój charakter.

Ja, pragnąc, żeby mojej żonusi było dobrze, sam cerowałem sobie skarpetki, nie jadałem śniadań, żeby jej nie przerywać snu, czasem ugotowałem za nią obiad, chociaż nigdzie nie pracowała, jednem słowem kochając ją pragnąłem, żeby była szczęśliwa. Żona zaś traktowała mnie jako niższą od siebie istotę. Wymierzenie mi przez nią policzka i wyzwiska jak „idjota", „osioł" i t. p. moralnie bardzo mnie bolały, więc postanowiłem popełnić samobójstwo, lecz, gdy chciałem się zastrzelić przeszkodziła mi, później piłem esencję herbacianą z domieszką tytoniu, żeby samobójstwem nie zamknąć jej drogi do powtórnego zamążpójścia. W ten sposób chciałem wycieńczyć swój organizm, dostać gruźlicy i umrzeć, ale w tym właśnie czasie dowiedziałem się, że zostanę ojcem, więc zaniechałem tego, czułem brak jego opieki i rad, zwłaszcza kiedy byłem dzieckiem; chciałem, żeby moje dziecko tego wszystkiego nie przeżywało.

Znudzony złem pożyciem małżeńskiem, zacząłem szukać szczęścia poza domem. Mam obecnie lat 29, jestem podobno przystojny, bardzo miły i sympatyczny, więc miałem powodzenie u kobiet, ale niestety każda z nich mogła mi dać tylko ciało a ja szukałem czystej i szczerej duszy. Wiedząc, jakie są kobiety, nawet jeszcze w wieku szkolnym, machnąłem na nie ręką i zapisałem się na kursy wieczorowe, żeby na czemś zużyć wolny czas. Pomimo wszystkiego stołowałem się w mieszkaniu i dawałem pieniądze na utrzymanie rodziny.

Nieomal od samego ślubu podejrzewałem żonę o uprawianie flirtu kolejno z trzema mężczyznami, co się obecnie sprawdziło, a przed trzema miesiącami dowiedziałem się, że żona pozostawia dziecko u znajomych, a sama przebywa na mieście do pięciu godzin i, jak się okazało, miała kochanka o 40 lat starszego od siebie. Kiedy się o tem dowiedziałem i przekonałem się, że to prawda — sprawiłem jej przyzwoite lanie, na skutek czego podczas mojej nieobecności zabrała wszystkie rzeczy, częściowo należące do mnie, i poszła.

Okazało się, że dziecko wysłała do swoich rodziców, a sama zamieszkała u kobiet o bardzo złej opinji. Kiedy zabrałem dziecko do siebie i rozeszła się w jej rodzinnych stronach wiadomość, jak postąpiła, przyszła do przedszkola, wykradła mi je i wyjechała na wieś. Dziś przychodzi do mnie, płacze i prosi, żeby jej to wszystko przebaczyć, obiecując poprawę, a nawet kupienie mieszkania, gdyż mieszkanie zlikwidowałem po jej pójściu. Mam na to wszystko, co napisałem, dowody i świadków, mam nawet jeszcze inne dowody, o których zamilczę.

Czy mam przyjąć ją zpowrotem? Czy taki typ człowieka wychowa mi odpowiednio pięcioletniego synka, którego bardzo kocham? Czy może nastąpić u mnie spokój i przyjść szczęście po tylu burzach? Prawie jej już przebaczyłem i umiem sobie wszystko rozkazać.

Piłem dużo wódki, kiedy byłem kawalerem, dziś prawie jej nie znam. Paliłem po 30 szt. papierosów dziennie, obecnie nie palę, więc mógłbym znieść uczucie gniewu i oburzenia, chociaż dreszcz mnie przechodzi, że najukochańsza przeze mnie istota i matka mojego dziecka uprawia flirt za pieniądze, bo jakaż może być miłość 24-letniej kobiety do 60-letniego mężczyzny — tu chodzi o pieniądze!

Czy zejść się z tą kobietą na niepewne jutro, czy też wziąć sobie inną towarzyszkę do pójścia przez życie i przy jej boku wychować dziecko?

Bardzo proszę Rodzinę Czytelniczą, o łaskawe udzielenie mi rady, jak mam postąpić".

Znając gotowość naszych Czytelników do rozsądzania spraw w sądzie opinji Rodziny Czytelniczej, jesteśmy przekonani, że „Brunet" również usłyszy o sobie wiele ciekawych zdań. Na kopercie prosimy zaznaczać: „Pod sąd opinji".



POKAZ PSÓW MYŚLIWSKICH

W Wilanowie odbył się w obecności przedstawicieli władz pokaz połowy psów myśliwskich rasy angielskiej. Na zdjęciu psy myśliwskie u startu. U góry premjowany pies p. Kamińskiego „Eros".

Maj
17
CZWARTEK
Paschialisa

Ze sportu

Program rozgrywek piłkarskich na dzień 20 i 21 bm

o puhar Ostatnich Wiadomości Krakowskich

W ub. poniedziałek w lokalu Sokoła Krakowskiego odbyło się losowanie zawodów o puhar Redakcji Ostatnich Wiadomości Krakowskich w obecności wszystkich delegatów klubów które swe drużyny zgłosiły do tego turnieju, oraz delegata naszego dziennika p. Kozłowskiego. Turniej ten odbywać się będzie na boisku S. K. S. Sparta. obok boiska T. S. Wisła.
Szczegółowy program przedstawia się następująco:

NIEDZIELA 20 bm.

Godzina 9. Zakrzowianka—Wolanka
„ 9.35. Tor — Dąbie
„ 10.10. Sparta —Wolanka
„ 10.45. Polonia — Krowodrza
„ 11.20. Dąbie — Zakrzowianka
„ 11.55. Wolanka — Tor
„ 14.30. Krowodrza — Sparta
„ 15.10. Polonia — Nadwiślan
„ 15.45 Wolanka — Dąbie
„ 16.20. Sparta—Zakrzowianka
„ 16.55. Krowodrza-Nadwiślan
„ 17.30. Polonia — Tor
„ 18.05. Nadwiślan — Wolanka
„ 18.40. Tor — Sparta

PONIEDZIAŁEK 21 bm.

„ 8.30. Zakrzowianka - Polonia
„ 9. Krowodrza —Wolanka
„ 9.35. Dąbie — Krowodrza
„ 10.10. Polonia — Sparta
„ 10.45. Dąbie — Nadwiślan
„ 11.20. Tor — Zakrzowianka
„ 11.55. Wolanka — Polonia
„ 14.30. Nadwiślan-Zakrzowianka
„ 15.10. Polonia — Dąbie
„ 15.45. Krowodrza — Tor
„ 16.20 Zakrzowianka-Krowodrza
„ 16.55. Tor — Nadwiślan
„ 17.30. Sparta — Dąbie
„ 18.05. Nadwiślan — Sparta

Drużyna która uzyska największej punktów w tych rozgrywkach otrzymuje puhar naszej Redakcji. Oprócz puharu drużyny otrzymają cenne nagrody ofiarowane przez pp. Inż. Wilczyńskiego Józefa Prezesa SKS. Sparta, Polka Karola wiceprezesa, Gury Włodzimierza wiceprezesa, Red. Kozłowskiego Władysława i wielu innych.

Mistrzostwa klasy A. w szczypiórniaku

Makkabi — Olsza 4:3 (2:2)

Gra równorzędna, zakończyła się zwycięstwem Makkabi, dla której bramki zdobyli Jole 2, Bence i Bleder po 1. Dla Olszy wszystkie 3 bramki uzyskał Rybka. Sędziował nieszczególnie p. Lesiak.

Garbarnia—Sokół 4:0 (2:0)

Zasłużone zwycięstwo Garbarni nad brutalnie grającą drużyną Sokoła. Bramki zdobyli Piekutowski 2 Idzikowski i Tuleja po 1. Sędziował bardzo dobrze p. Stefaniuk.

Cracovia—Wawel 7:2

Ambitna gra Wawelu, który wystąpił w ósemkę. Cracovia tym razem nie grała nadzwyczajnie. Bramki dla zwycięzców uzyskali Metko 3, Marchewczyk 2, Data i Kowalski po 1. Dla Wawelu Pytel i Cetera. Sędziował dostatecznie p. Lewenstein.

KRONIKA KRAKOWA

Na tropie morderców z ul. A. Potockiego

Ponure morderstwo rabunkowe dokonane onegdaj na pracownicy domowej ś. p. Anny Garncarzówny w mieszkaniu dra Józefa Nüssenfelda przy ul. Potockiego L. 12, nie przestaje być przedmiotem żywego i zrozumiałego zainteresowania szerokich sfer społeczeństwa.

Śledztwo, którego wyniki są trzymane w tajemnicy, idzie w możliwie wszystkich kierunkach. Materjały dotychczas zebrane, są tego rodzaju, że dały dość pozytywnych faktów, które prowapzą władze po linji, jaka niewątpliwie już wkrótce doprowadzi do ujęcia bandytów.

Powierzchowne oględziny zwłok śp. Garncarzówej wskazywały na to. że denatka stoczyła z bandytami desperacką walkę.

Świadczyły o tem liczne zadrapania na twarzy i rękach, oraz sińce na ciele i twarzy. Śmierć nastąpiła bezwątpienia wskutek uduszenia. Bandyci, jak o tem świadczył nieład wcałem mieszkaniu — plądrowali spokojnie. Pootwierali szuflady biurek, kredensów, porozbijali szafy, rozbili duży okwkowy kufer, w którym dr Nüssenfeld przechowywał przedmioty wartościowe.

Ustalono że łupem bandytów padło: 1 teczka w której znajdowało się około 3.000 dolarów w złocie po 20 dol. oraz kilka tysięcy dolarów w banknotach po 1, 2, 5, 10, 10, 50 i 100 dolarów i książeczka oszczędnościowa Banku Związkowego w Krakowie, oraz 1 książeczkę Miejskiej Kasy Oszczędności w Krakowie.

Ponadto sprawcy skradli 1 pierścionek z matowego złota (rodzaj obrączki) z brylancikiem osadzonym, 1 zegarek złoty otwarty marki „Schäfhausen", 1 zegarek złoty otwarty „Schafhausen", ze złotym łańcuszkiem 1 zegarek złoty średniej wielkości „Anker" z dorobionemi uszkami na szarym skórzanym pasku, 1 zegarek męski kryty 1 szpilkę złotą do krawatu z zielonym kamykiem, wokoło wysadzaną brylancikami z karabinkiem, 1 zegarek męski w oprawie z perłowej masy otwarty zepsuty, 1 krzyż złoty zasługi z koroną anstrjacki „Verdinst-Kreuz" i 1 złoty krzyż austrjacki czerwonego Krzyża. Ogólna szkoda wynosi 60.000 zł.

Śledztwo, które trwało przez cały dzień onegdajszy i onegdajszą noc, tudzież przez cały dzień wczorajszy, ujawniło, że denatka pochodziła ze wsi z pow. myślenickiego, a w Krakowie miała kilku braci, ludzi uczciwych, oraz dwie siostry, z których jedna jest zamężną a druga jest służącą.

Jak nas informują, policja jest już na tropie sprawców i kwestja ich ujęcia może być sprawą najbliższych godzin.

Uwolnieni od zarzutów katowania dzieci

Przed sędzią dr Traczewskim w Sądzie okreg. karnym w Krakowie zasiedli wczoraj na ławie oskarżonych małżonkowie Antoni i Agata Szarkowie zam. przy ul. Obożnej w Krakowie. Para małżonków oskarżona była o to, że przez kilka miesięcy aż do lipca 1933 r. znęcali się bestjalsko nad swemi dziećmi, a to 10-letnim Władysławem i i 12-letnim Marjanem, bijąc ich w sposób nieludzki, morząc głodem i wiążąc sznurami. Dzieci uciekając przed biciem zwyrodniałych rodziców, ukrywali się w piwnicach oraz wałęsały się po ulicach.

Po przeprowadzonej rozprawie sąd uwolnił osk. Szarków od winy i kary.

Oskarżał prok. dr Jarosiński, bronił adw. dr. Tomasik.

Ważne dla lokatorów

Na mocy obowiązujących przepisów, odnajmowanie sublokatorom pokojów wymaga wykupienia świadectwa przemysłowego, w tym wypadku gdy posiada cechy prowadzenia przedsiębiorstwa hotelowego lub pensjonatu. — Jako kryterjum przyjmuje się w zasadzie, że dany główny lokator wynajmuje pokoje trzech oddzielnym osobom. Często zdarza się, że wskutek niemożności płacenia komornego lokator zmuszony jest odstąpić część mieszkania sublokatorom aby w ten sposób uniknąć eksmisji. W najbliższym czasie oczekiwane jest wyjaśnienie Sądu Najwyższego, czy podnajem pokoi trzem lokatorom stanowi cechę prowadzenia przedsiębiorstwa hotelowego.

Zamach samobójczy na ul. Mogilskiej

Pogotowie ratunkowe wezwano wczoraj na ul. Mogilską 27, gdzie Michalina R. lat 21, koryntjanka zamieszkała w Dąbiu, w celu samobójczym wypiła większą ilość jodyny.

Lekarz pogotowia po przepłukaniu żołądka przewiózł desperatkę do szpitala.

Powód targnięcia się na życie nieznany.

Staruszka potrącona przez auto

Na stację pogotowia ratunkowego zgłosiła się wczoraj 70-letnia Helena Grużyńska, która została potrącona przez auto doznając złamania szczęki lewej.

Lekarz pogotowia udzielił starusze pierwszej pomocy.

Zamach morderczy w Krakowie

Wczoraj rano na pl. Kolejowym w Krakowie powstała sprzeczka na tle porachunków osobistych między 24-letnią „koryntjanką" Marją Karpińską zamieszkałą przy ul. Grzegórzeckiej 117, a Janem Susułem znanym złodziejem i awanturnikiem zamieszkałym na Prądniku Czerwonym.

W pewnej chwili Susuł błyskawicznie wyciągnął nóż z kieszeni i wbił go Karpińskiej w okolicę lewej łopatki raniąc ją poważnie.

Wezwany lekarz pogotowia udzielił pomocy ofierze porachunków osobistych.

Włamanie do fabr. wódek „Arkadja"

Do wytwórni wódek „Arkadja" w Krakowie przy ul. Dwernickiego 1, własności Emila Steina włamali się w nocy nieznani sprawcy przez niezamknięte okno, skąd skradli około 65 litrów różnego gatunku wódek wart. około 500 zł. Dochodzenia prowadzi się.

Aresztowanie pomocnika piekarskiego

Policja krakowska aresztowała Wernera Izaaka, lat 20, pomocnika piekarskiego, na gorącym uczynku kradzieży portmonetki z kwotą 50 zł. na szkodę Franciszka Biedronia, ze Starej Wsi.

Werner dokonał kradzieży w czasie gdy, Biedroń spał na wozie na ul. Józefa. Część gotówki od Wernera odebrano.

„Empefilm" przed sądem

W dalszym ciągu sensacyjnego procesu Sikorowicza i tow. z Empefilmu przesłuchano wczoraj świadków: Marjana Serafińskiego, Władysława Solanyi, Józefa Komira Jana Bratyla i innych.

Rozprawa wczorajsza obfitowała w wiele wesołych momentów. Zeznania świadków wywoływały na sali u licznie zebranej publiczności salwy śmiechu. Prawie wszyscy świadkowie zeznali że przysłali Sikorowiczowi gotówkę od 10 do 50 zł. za fotosy i kurs miesięczny.

Dziś dalszy ciąg rozprawy.

Usiłowali zniewolić urzędniczkę w Wilnie

Anastazy Rosenberg wybrał się wczoraj kajakiem na przejażdżkę po Wiśle w Warszawie.

W pobliżu Kępy Djabelskiej Rosenberg zaalarmowany został krzykiem kobiety. Sportowiec dojechał do brzegu. Opodal 2 mężczyzn szamotało się z jckąś kobietą.

Na widok Rosenberga nieznajomi rzucili się do ucieczki. Jeden z nich wskoczył do łodzi drugi zaś uderzony przez Rosenberga wiosłem wpadł do wody.

Rosenberg począł ścigać nieznajomych.

Po drodze uciekający zostali schwytani przez policjantów jadących motorówką.

Byli to Stefański i Ireneusz Swinoga. Jak ustalono wspomniani usiłowali zgwałcić p. Marję L. urzędniczkę miejską.

Kainowa zbrodnia w Tarnowie

W czasie sprzeczki o podział wynagrodzenia otrzymanego za pracę Kubiś Stanisław lat 28 z Tarnowa ugodził wczoraj nożem w okolicę serca swego brata Franciszka, lat 30, z Tarnowa, skutkiem czego Franciszek zmarł. Bratobójca po dokonaniu zbrodni zbiegł.

Repertuar teatrów krakowskich

Teatr im. J. Słowackiego
Pieniądz to nie wszystko

Cyrk Staniewskich na Błoniach dziś o 8.30 przedstawienie

Co grają w kinach krakowskich?

Adria: „Tańcząca Venus"
Apollo: „Precz z kryzysem"
Atlantic: „Rozkoszne kłopoty"
Bagatela: „Pieśń nocy"
Dom Żołnierza Dożonna który zgrzeszył
Muzeum: „Kawalkada"
Promień: „Hallo Paryż"
Słonko: „Bezbożne dziewczę"
Sztuka „Życie jest piękne"
Świt: „Stracony ekspress"
Uciecha: „Świat należy do ciebie"
Wanda: „Grzech jednej nocy"

RADJO

7.00 Audycja poranna, 11.40 Przegląd prasy. 11.57. Hejnał. 12.05 Gramofon, 12.30 Wiad. meteor. 12.35 Koncert, 14.00 Dziennik południowy, 15.00 Pieśni majowe, 15.20 wyjątki z oper. 16.20 Odczyt, 16.35 Muzyka, 17.30 Odczyt dla maturzystów, 18.10 Słuchowisko, 18.55 Skrzynka pocztowa, 19.10 Rozmaitości, 19.15 Gramofon, 19.25 Odczyt. 19.40 Wiadomości sportowe, 19.47 Dziennik wieczorny. 20.02 Audycja z Warszawy, 21.00 Capstrzyk marynarki wojennej, 21.02 Kwadrans literacki 21.15 Audycja z Warsz. 22.00 Gramofon, 22.30 Muzyka, 23.00 Wiad. meteor.

Nocny dyżur aptek:

Apteka pod Złotą Koroną Rynek Gł. 22, pod Gwiazdą Floriańska 15, pod Opatrznością Karmelicka 23, Warszawska Aleja 29 Listopada 27, pod Aniołem Dietla 76.
Podgórze pod Opatrznością Brodzińskiego 1.

Nocne dyżury lekarskie:

Dr. Geller Jakób Stradom 25. Dr. Kwiatkowski Stan. Pl. Matejki 6. tel. 114 01. Dr. Marcinkowski Włodz. Podwale 1. tel. 123-60. Dr. Tochowicz L. Karmelicka 9. tel. 177-37.

Proces o mord polityczny

Wczoraj udał się trybunał sądu krakowskiego sądzący Dulowskiego z tow. wraz z ławą przysięgłych pociągiem o godzinie 7.40 rano do Chrzanowa, celem odbycia wizji lokalnej w wąwozie, gdzie popełniono zbrodnię, mordując śp. Szczelinę.

Dalszy ciąg rozprawy odbędzie się dziś. Rozpocznie się odczytywanie aktów, następnie wywody prokuratora i obrońców.

Strajk robotników w wapiennikach i kamieniołomach pychowickich

Na skutek niedotrzymania najważniejszych punktów umowy zawartej 6 kwietnia przez firmę Wapienniki i Kamieniołomy w Pychowicach, robotnicy, nie mając innego wyjścia, postanowili zastrajkować i tak długo trwać w walce, dopóki umowa nie zostanie przez firmę uszanowana i respektowana.

Siekierę pobił siostrę będącą w ciąży

Do szpitala powszechnego w Tarnowie przywieziono z Borzęcina Karolinę Bolkową, której brat rodzony zadał kilka ciosów siekierą. Bolkowa znajduje się w dziewiątym miesiącu ciąży. Stan jej jest bardzo ciężki.

Krwawy dramat miłosny

Krwawy dramat miłosny rozegrał się onegdaj we wsi Błażkowej, pow. Jasło. Oto 25-letni Jan Bachurz zastrzelił narzeczoną, 22-letnią Salomeę Pikoś, a następnie sam pozbawił się życia. Powodem rozpaczliwego kroku były wzajemne nieporozumienia.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Kraków ul. Na Gródku 2 — Telefon 173-02 (od godz. 8—11 w poł.)

CENY OGŁOSZEŃ: w Kronice krakowskiej cała strona 800 zł., pół strony 500 zł. 1 wiersz. mm. 50 gr. Drobne 15 gr. za wyraz.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca: Alfred Kwiatkowski. Drukarnia Monopol, Kraków, Na Gródku 2